Nr 134. **Kraków, Wtorek 23 Marca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie		kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Ropcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Akcya dyplomatyczna mocarstw.

(Telegr. „N. Reformy").

Londyn. B. Reutera dowiaduje się z wysokiej dyplomatycznej strony, że jako wynik rokowań Anglii i innych mocarstw **sformułowano pewne propozycye i obecnie będą podjęte nowe kroki celem nawiązania znowu stosunków między Belgradem a Wiedniem.**

Włochy działają w najzupełniejszem porozumieniu z innemi mocarstwami.

Dyplomaci państw, wchodzących w rachubę, pracują teraz na tem, aby doprowadzić do podjęcia rokowań między Austro-Węgrami a Serbią i istnieje nadzieja, że jeśli te wysiłki będą pomyślne, będzie można zwołać konferencyę.

Belgrad. W tutejszych kołach dobrze informowanych słychać, że interwencya mocarstw w Belgradzie nastąpi może jeszcze dzisiaj, **a najpóźniej we środę.**

Paryż. Panuje tu sceptycyzm co do akcyi mocarstw na rzecz pokoju. Dzienniki zapewniają, że dotąd nie zdołano uzyskać porozumienia między Anglią, Francyą i Włochami z jednej strony, a Rosyą z drugiej strony. Wiadomości nadchodzące z Belgradu, brzmią niezadawalniająco. Obawiają się, że rokowania mocarstw mogą trwać dłużej, aniżeli Austro-Węgry są zdecydowane czekać z wysłaniem Serbii „ultimatum".

Londyn. Dzienniki tutejsze stwierdzają, że prócz odroczenia wysłania noty ze strony rządu austryackiego do Belgradu, akcya pośrednicząca mocarstw nie miała żadnego powodzenia.

Stanowisko Serbii.

Petersburg. „Petersburska Gazeta Handlowa" na telegraficzne zapytanie, wystosowane do Milovanowicza, otrzymała od niego następującą odpowiedź: Serbia pójdzie za radą mocarstw i rozbroi się.

Paryż. Tutejszy poseł serbski Veznicz wyraża przekonanie, że Serbia pójdzie za radą mocarstw i złoży żądane od niej niedwuznaczne oświadczenie.

Budapeszt. Belgradzki korespondent „N. Bud. Abendblattu" donosi o rozmowie z kilku wysokiemi osobistościami serbskiemi. Milovanowicz oświadczył: Serbia podda się jednomyślnej woli Europy. Minister wojny Živkowicz powiedział: Nie wiem, czy mam wierzyć w wojnę, czy nie. To jedno wiem, że musimy się przygotować na wszystkie ewentualności i nie wykluczać możliwości wojny.

Stanowisko Rosyi.

Berlin. Zapewniają, że między Berlinem a Petersburgiem odbywa się bardzo częsta wymiana zdań. Izwolski koresponduje ciągle z Bülowem, a w ostatnich dniach car Mikołaj miał napisać list do cesarza Wilhelma, zapewniając go o pokojowych zamiarach Rosyi. Rząd rosyjski miał nawet powziąć uchwałę, zwracającą się przeciw wojnie i przeciw wmięszaniu się Rosyi w wojnę austro-serbską. Miały na to wpłynąć nietylko stosunki wewnętrzne Rosyi, ale także presya finansistów francuskich, którzy oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nie pożyczą Rosyi pieniędzy na wojnę.

Głosy prasy.

Londyn. „Standard", omawiając przesilenie serbskie, wyraża uznanie dla kulturalnego, chociaż spóźnionego umiarkowania Austro-Węgier i dla ich rozumnego zaparcia się siebie. Rząd austro-węgierski niewątpliwie odniósł dyplomatyczne zwycięstwo, ale największe jego powodzenie tkwi w tem, że nie dał się zawikłać w wojnę bez sławy, w której nie można się spodziewać ani honoru, ani terytoryalnych zdobyczy. Pismo uznaje otwarcie, że usiłowania Greya i Izwolskiego celem utrzymania pokoju, doznały w Berlinie silnego poparcia i że bez przyjaznej rady rządu berlińskiego, udzielonej bar. Aerenthalowi, byłoby temu dyplomacie trudno opuścić swe pierwotne stanowisko.

„Daily Telegraph" wywodzi, że bar. Aerenthal swoją polityką, równającą się bismarkowskiej, odniósł stanowcze zwycięstwo, ale największą ceną, jaką musiał swój tryumf okupić, nie są miliony, zapłacone Turcyi, ani ekonomiczne koncesye, przyrzeczone Serbii, lecz antagonizm, obudzony wśród ludów na bliskim wschodzie przeciw Austryi. Pismo wyraża przekonanie, że Austro-Węgry postąpiły wobec małego królestwa wspaniałomyślnie, wspaniałomyślność zaś jest w tym wypadku najlepszą polityką.

Paryż. „Temps" występuje przeciw Niemcom i półurzędowym enuncyacyom prasy niemieckiej, która podtrzymuje rząd wiedeński w jego stanowisku wobec Serbii. Pismo sądzi, że gdyby Niemcy nie były się zachowywały z taką rezerwą, byłyby mogły skłonić bar. Aerenthala do ustępstw i przesilenie byłoby zażegnane.

Sytuacya.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń. Także w ciągu dnia wczorajszego sytuacya zagraniczna nie doznała wyjaśnienia. O jakimkolwiek rezultacie rokowań dyplomatycznych między mocarstwami nie ma dotąd żadnej wiadomości. Wczorajsze oświadczenie bar. Bienertha również nie zachęca do zbyt optymistycznych nadziei. Krążące też, a niesprawdzone różne pogłoski przyczyniają się do wywołania jeszcze większego niepokoju i nastroju nerwowego. Tak n. p. twierdzono, że dr Wekerle był wczoraj potajemnie w Wiedniu i brał udział w jakiejś ważnej naradzie, zapewniają jednak, że wiadomość ta jest nieprawdziwa i że Wekerle dopiero w najbliższych dniach przybędzie do Wiednia.

W głosach prasy tutejszej objawia się niepewność sytuacyi w sposób bardzo wyraźny. Dzienniki domagają się stworzenia zupełnie jasnych stosunków, a niektóre ubolewają z powodu przewlekania wysłania noty do rządu serbskiego, ponieważ podsyca to tylko wojenny nastrój w Serbii.

Dzienniki tutejsze zwracają się przeciw Rosyi, której przypisują winę przewlekania, względnie rozbicia rokowań. — W tutejszych kołach miarodajnych oświadczają, że stanowisko Rosyi dotąd bardzo wiele przyczyniło się do zamącenia stosunków między Serbią a Austryą. Ostatnia nota rosyjska w bardzo wielkim stopniu ponosi winę tego, iż w Serbii odżyły znowu nadzieje uzyskania korzyści terytoryalnych.

Austro-Węgry, jak zapewniają, dążą obecnie do stworzenia jasnych stosunków na granicy południowo-wschodniej i usunięcie raz na zawsze politycznych aspiracyi Serbii, a nie chcą takiego takiego załatwienia konfliktu, któryby za 6—8 miesięcy mógł znowu wybuchnąć. Nie można cierpieć ciągle pretendenta na swojej granicy, a właśnie Serbia jest takim pretendentem do Bośni.

W dniu wczorajszym odbyły się konferencye między ambasadorem angielskim a ministrem spraw zagranicznych bar. Aerenthalem w sprawie propozyci Greya.

„N. Fr. Presse" zapewnia, że stanowisko Rosyi stwarza wielkie trudności, tembardziej, że Rosya miała znów oświadczyć w Wiedniu, iż chce poczynić samodzielne kroki w Belgradzie. Może się więc powtórzyć to, co było przed paru tygodniami, że akcya mocarstw w Belgradzie rozbiła się z powodu samodzielnego postępowania Rosyi.

Przygotowania wojenne są bardzo kosztowne i nie pozwalają na długie przewlekanie sprawy, zarówno z przyczyn finansowych, jak i wojskowo-technicznych. Dlatego każdy dzień zwłoki może stworzyć nocie trudności. Przesilenie zagraniczne nie doszło jeszcze do punktu kulminacyjnego i całą sytuacyę należy i nadal osądzać z wielką ostrożnością. —

„N. Fr. Presse" donosi dalej, że memoryał rządu serbskiego, wystosowany do mocarstw z wyjątkiem Austryi, oświadcza, że Serbia nie chce wejść z Austro-Węgrami w bezpośrednie rokowania, natomiast gotową jest poddać się radzie, jaką udzielą jej wszystkie mocarstwa, przedsiębiorąc wspólny krok w Belgradzie.

Konstantynopol. Serbski poseł Nenadowicz ostatniemi czasy wyraża opinię pokojową, natomiast poseł czarnogórski uważa wojnę za nieuniknioną.

Nota austro-węgierska.

Londyn. Belgradzki korespondent „Timesa" donosi, tekst noty austro-węgierskiej już nadszedł do Belgradu, wręczenie noty zostało tylko na razie wstrzymane.

Przygotowanie poselstwa austryackiego do odjazdu.

Londyn. „Times" donosi z Belgradu, że w sobotę w nocy sztab austro-węgierskiego poselstwa w Belgradzie otrzymał polecenie przygotowania się do wyjazdu. Wyjazd z Belgradu ma nastąpić **we czwartek lub piątek** bieżącego tygodnia.

Przygotowania wojenne Serbii.

Wiedeń. „Reichspost" donosi z Belgradu, że panuje tam ogromne wzburzenie przeciw Austryi; prasa podburza ciągle ludność. I tak n. p. „Politika" pisze: „Możemy z hr. Forgachem mówić tylko pod bagnetami". Zbrojenia prowadzone są z gorączkowym pośpiechem. Armaty są już wymierzone na Zemuń; również wzdłuż brzegów Dunaju i Sawy ustawiono już armaty.

Belgrad. Poczyniono tu wszystkie przygotowania do wyjazdu króla i jego rodziny do wnętrza kraju. Lokomotywa specyalnego pociągu, przygotowanego do wyjazdu króla, jest ciągle gotowa.

Konstantynopol. „Tanin" donosi, że z zapowiedzianego materyłu wojennego serbskiego przybyło do Saloniki 263 skrzyń z nabojami, 23 szkrzyń z amunicyą armatnią i 9 skrzyń z pustymi patronami. Rada ministrów uchwaliła tym razem jeszcze zezwolić na przewóz, ale przewóz dalszego materyału wojennego, który dotąd nie jest zgłoszony, nie będzie więcej dozwolony.

Konstantynopol. Wiadomości, jakoby kilkuset kozaków przejechało tędy jako ochotnicy do Serbii, nie są prawdziwe. Dotąd przejechało tylko 27 kozaków. Poselstwo serbskie oświadcza, że odradza wszystkim zgłaszającym się ochotnikom przyjazdu, wskazując na to, że niema potrzeby i że nie mogą otrzymać także zasiłku na podróż.

Bandy serbskie.

Belgrad. Ruch band już się rozpoczął. Bandy ulokowano we wsiach i miejscowościach położonych nad granicą austryacką. Miejscowości te musiały dostarczyć lokalów na pomieszczenie band, nadto muszą im dostarczać pożywienia, a po części nawet uzbrojenia i koni.

Skupczyna.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny przed przejściem do porządku dziennego poseł staroradykalny Mikicz wystosował do prezydenta ministrów Novakowicza następujące pytanie:

Wobec wiadomości dzienników zagranicznych zdaje się, że Austro-Węgry zarządziły mobilizacyę swego korpusu granicznego. Okoliczność, że Austro-Węgry to zarządzenie oznaczają jako zwykłe uzupełnienie swoich kadrów wojskowych, przedsięwzięte w celach ćwiczeń, nie może nas uspokoić, bo wiemy, że mobilizacya zawsze odbywa się potajemnie pod rozmaitymi pozorami, aby państwo uzyskało jak najrychlej swoją sprawność wojenną, co dla prowadzenia nowoczesnej wojny ma szczególne znaczenie.

Tymczasem zdaje się, że z naszej strony nie zwrócono na te zajścia uwagi i nie poczyniono potrzebnych zarządzeń. Chociaż akt mobilizacyi może mieć także za zadanie i demonstracyę w tym celu, ażeby dyplomatyczne rokowania osiągnęły większy sukces, to przecież jest to tak ważne zarządzenie, że ta strona, która go nie uwzględnia, może wyjść z dyplomatycznego konfliktu strasznie poniżoną, albo w razie, gdyby przyszło do wojny, może ponieść klęskę. — W r. 1870 Niemcy prowadziły rokowania dyplomatyczne, zmobilizowawszy całą swą armię. Wojska francuskie stanęły potem w obliczu już zmobilizowanej i gotowej armii niemieckiej, podczas gdy rezerwy francuskie błądziły, szukając swych pułków dopiero na polu bitwy. Tak przyszło do strasznych klęsk pod Metzem i Sedanem. — Mimo, iż nasz rząd powierzył sprawę serbską wielkim mocarstwom, przecież należy poczynić potrzebne zarządzenia wojskowe, t. j. mobilizacyę armii, abyśmy nie zostali tak zaskoczeni, jak Francya w r. 1870.

Pos. Markowic, młodoradykał, zgłosił interpelacyę do prezydenta ministrów, w której wskazuje na to, że oczekiwana odpowiedź rządu serbskiego na ewentualny krok wielkich mocarstw ma wielkie znaczenie na przyszłość i dlatego żąda, aby rząd każdym razem przed wysłaniem swojej odpowiedzi na przyszłość, zawsze zasięgał opinii skupczyny.

Ponieważ prezydent gabinetu Nowakowicz był nieobecny, postanowiono obydwie interpelacye doręczyć mu w drodze pisemnej.

Berlin. Posłowie serbskiej skupczyny wystosowali do posłów Dumy rosyjskiej, którzy wysłali znany memoryał do parlamentów europejskich, telegram, w którym oświadczają, że naród serbski jak dotąd i nadal liczy na silne poparcie potężnego narodu rosyjskiego i wierzy w to, że słowiańska Rosya nigdy Serbów nie opuści, tem bardziej w obecnej sytuacyi, kiedy przemożna siła chce się rzucić na biedny naród serbski.

Z Czarnogóry.

Budapeszt. „Mag. Hirlap" ogłasza rozmowę swego korespondenta w Konstantynopolu z tamtejszym posłem czarnogórskim Gregoriczem. Gregoricz oświadczył: Jako osoba prywatna, nie mogę zamilczeć, że rokowania między mocarstwami zapewne zakończą się wojną. „Ultimatum" austryackie do Serbii zostanie wysłane zapewne za kilka dni. — W dalszym ciągu Gregoricz potwierdził wiadomość o **istnieniu sojuszu zaczepno-odpornego między Serbią a Czarnogórą.** Mobilizacya w Czarogórze jest prawie ukończona. Część wojska stoi na granicy tureckiej, inna część na granicy bośniackiej. W wąwozie Duga i pod innemi drogami do Austryi położono miny.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Cetynii: Ponieważ eskadra austryacka opuściła port Spizza, ks. czarnogórski wydał rozkaz wstrzymania zarządzonej mobilizacyi pół dywizyi.

O sandżak.

Konstantynopol. Dziennik urzędowy ogłasza depeszę wystosowaną przez wielkiego wezyra do wilajetów zagranicznych, podnoszącą, że wiadomości dzienników europejskich, jakoby Serbia i Czarnogóra miała zamiar okupować sandżak nowo-bazarski, albo jakoby się odbyły rokowania w sprawie odstąpienia części sandżaku, są zupełnie fałszywe. Z jednej strony Serbia i Czarnogóra złożyły oświadczenie zamiarów zupełnie przyjaznych, z drugiej strony rząd turecki nie odstąpi ani piędzi ziemi ojczystej,

Sarajewo. Dzienniki tutejsze donoszą o bardzo znacznem wzmocnieniu wojsk tureckich w Sandżaku i o przybyciu kilku wysokich osobistości ze sztabu generalnego z Konstantynopola do Plewlje.

Mobilizacya w Rumunii.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Bukaresztu, że dwie dywizye I. korpusu zostały zmobilizowane. Tak samo wszyscy rezerwiści pierwszego powołania zostali wezwani na ćwiczenia wojskowe.

Dziennik rumuński „Adeverul" donosi, że przygotowano pociągi wojskowe, potrzebne dla transportu wojska. Dzienniki zapewniają, że zarządzenia te mają na celu tylko ochronę granic, gdyż Rumunia na wypadek wojny austro-serbskiej chce się zachować neutralnie.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Sofii: Podczas gdy rząd oświadcza, że na wypadek wojny austro-serbskiej zachowa zupełną neutralność, partya Zankowistów agituje na rzecz Serbii i werbuje ochotników.

Szpiegowie serbscy.

Budapeszt. W tutejszych koszarach aresztowano dwóch domokrążców, ponieważ sprzedawali oni za bezcen różne towary, zwróciło to uwagę i aresztowano ich. Okazało się, że są oni oficerami serbskimi, jeden pułkownikiem i zwie się Berukowic a drugi adjutantem.

Stan na giełdzie.

Wiedeń. Giełda w dniu wczorajszym zachowywała się z wielką rezerwą z powodu niepewnej sytuacyi. Niektóre papiery miały nieznaczny spadek kursów.

Run na kasy.

Morawska Ostrawa. Run na miejską Kasę oszczędności przybrał tak wielkie rozmiary, że starostwo musiało wydać osobne obwieszczenia w języku polskim, czeskim i niemieckim, wzywające ludność do rozwagi i spokoju. Do obwieszczenia dołączony był tekst mowy Bilińskiego dla przekonania ludności o bezpodstawności szerzonych niepokojących pogłosek.

Berno. Wolne zjednoczenie kas oszczędności obwodu prossnickiego ogłasza odezwę do wkładających oszczędności, w której podnosi, że po oświadczeniu ministra skarbu w Izbie poselskiej, niema najmniejszego powodu o obawianie się o jakiekolwiek straty. Odezwa ostrzega jak najstanowczej przed żywiołami, które rozmyślnie dla wyzysku, chcą wśród ludności wywołać zamieszanie. Zjednoczenie wskazując na pokrycie banknotów przez zapasy złota, znajdujące się w banku austro-węgierskim, zapowiada, że wkładki będą zwracane z uwzględnieniem terminu wypowiedzenia, wreszcie oświadcza, że porozumie się z innemi instytucyami finansowemi w tym kierunku, aby wkładającym, którzy dają się kierować nieufnością wobec instytucyi finansowych, przyjmowano wkładki pod ostrzejszymi warunkam,i jak np. po niższej stopie procentowej itp.

Eperies. Tutejsza Kasa oszczędności obleżona była wczoraj przez publiczność, domagającą się zwrotu wkładek. Policya utrzymuje porządek. Dotychczas wypłacono 500.000 K. Wypłata następuje bez trudności.

Wiedeń. O ostatnim obiedzie dyplomatycznym w Schoenbrunnie donoszą, że cesarz Franciszek Józef, rozmawiając z posłem serbskim Simiczem, nie poruszał tematu politycznego i dowiadywał się o zdrowie Simicza, który niedawno przebył ciężką chorobę. — Cesarz rozmawiał długi czas z ambasadorem francuskim.

Wiedeń. Minister handlu dr Weisskirchner na zgromadzeniu wyborców wyraził nadzieję, że nie przyjdzie do wojny, które to życzenie dzieli też tysiące obywateli. Są oni jednak zarazem zdania, że gdyby miało przyjść do wojny, ludy Austryi zgodne będą w obronie swych praw.

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze: „Figaro" ogłosiło list jednego z członków rodziny cesarskiej do swego krewnego w Paryżu, w którym to liście autor wyraża przekonanie, że mimo różnych pogłosek wojennych nie przyjdzie do wojny. Jedno z pism wiedeńskich powtarzając tę wiadomość, wyraziło przypuszczenie, że owym członkiem jest następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand. Otóż na podstawie autorytatywnych informacyj możemy stwierdzić, że to przypuszczenie nie jest trafne.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg" ogłasza jako zmyśloną wiadomość pism petersburskich, jakoby cesarz Wilhelm wystosował do cara telegram z prośbą o wstrzymanie wrogich dla Niemiec artykułów prasy ros.

Berlin. Podług wiadomości nadeszłych z Petersburga, stanowisko Izwolskiego ma być ponownie zachwiane, ponieważ koła dworskie i rozmaite wpływowe osobistości są oburzone z powodu dziwacznej i niewłaściwej jego polityki.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zabrał głos prezydent ministrów br. Bienerth i złożył następujące oświadczenie:

Deklaracya br. Bienertha.

Czuję się obowiązanym Wys. Izbie w obecnej chwili podać kilka szczegółów o zagranicznej sytuacyi, według jej chwilowego stanu. Jak już w poprzednim tygodniu mogłem podać do wiadomości, nota, którą wystosował rząd serbski w odpowiedzi na nasze przed niedawnym czasem podjęte w Belgradzie kroki, nie odpowiedziała naszym oczekiwaniom. Według wiadomości nadeszłych, mogę podać, że odpowiedź serbska także przez inne gabinety uważaną jest za niezadawalniającą.

Nie odpowiedzieliśmy na notę serbską natychmiast, ponieważ natychmiastowa odpowiedź doprowadziłaby w następstwie do zaostrzenia sytuacyi, czego, o ile to jest od nas zawisłem, uniknąć pragniemy. Celem naszej polityki jest zupełne skonsolidowanie stanowiska, stworzonego przez proklamowanie aneksyi. **Nie żywimy żadnych zamiarów zaborczych** i nie uprawiamy wcale polityki „prestige'u". Serbia ma więc czas raz jeszcze zastanowić się nad swojem położeniem i zawrócić.

Także z tego powodu woleliśmy nie spieszyć się z odpowiedzią na ostatnią notę serbską, ponieważ dowiedzieliśmy się, że inne mocarstwa pragną ponownie udzielić Serbii rad, które tym razem prawdopodobnie, i jak się spodziewać należy, zupełnie będą uwzględnione.

Chociaż jednak, jak z tego, co mówiłem, wynika, że w dalszym ciągu okazywać będziemy cierpliwość, to jednakże z drugiej strony wypełniamy obowiązek wobec nas samych, z całym naciskiem pracując nad szybkiem zakończeniem stanu na naszej granicy, który jest nie do utrzymania. Jednakże i dzisiaj pozostajemy wierni naszej dotyczasowej metodzie, podając rękę Serbii, aby Serbia, jeżeli pozna sytuacyę, rękę tę przyjęła.

Upaństwowienie kolei.

Następnie Izba kontynuowała dyskusyę nad przedłożeniem o upaństwowieniu kolei w Czechach. Przemawiali pos. Dobernigg, Bugatto, Neumann, Reitzner i Lang, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi pos. Ellenbogena i Mastalkę. Po ich przemowach uchwalono jednomyślnie przejście do dyskusyi szczegółowej.

Izba w dyskusyi szczegółowej załatwiła w 2 i 3 czytaniu ustawę o upaństwowieniu kolei w Czechach, poczem posiedzenie o g. 11 w nocy zamknięto. Następne dziś o g. 11 przed południem; na porządku dziennym ustawa o zarazie bydlęcej.

Przedłożenia rządu.

Wiedeń. Rząd wniósł na wczorajszem posiedzeniu Izby pos. projekt ustawy o zakazie wyrobu zapałek i podobnych materyałów zapalnych z białego lub żółtego fosforu i o niedozwolonym handlu takiemi towarami. W uwzględnieniu interesów producentów i handlarzy, których ta ustawa dotyczy, przewiduje projekt ustawy, jako termin wejścia w życie powyższego zakazu fabrykacyi, dzień 1 stycznia 1912, jako termin zakazu sprzedaży dzień 1 lipca 1912.

Wiedeń. Sąd pow. w Białej zażądał wydania pos. Dobiji z powodu dochodzenia o występek przeciw bezpieczeństwu życia.

TELEGRAMY

z dnia 23 marca.

Rzym. Kongregacya rzuciła wielką ekskomunikę na ks. Murriego.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Wiedeń. W przyszłym tygodniu zbiorą się tu subkomitety przybocznej Rady kolejowej na narady w sprawie zamierzonego podwyższenia taryfy kolejowej.

Węgierska Rada ministrów.

Budapeszt. Wczoraj o godz. 4 po południu odbyła się w pałacu prezydyum ministerstwa pod przewodnictwem prez. ministrów dra Wekerlego Rada ministrów, w której z wyjątkiem chorego Kossutha wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu, oraz ban chorwacki br. Rauch. Dr Wekerle przedewszystkiem omawiał sytuacyę zagraniczną, poczem obradowano nad sprawami bieżącemi.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. Wczoraj podjęto po kilkudniowej przerwie ponownie proces w sprawie propagandy wielkoserbskiej i przesłuchano kilku oskarżonych.

Flota niemiecka.

Londyn. Berliński korespondent „Daily Graphic" donosi, że szczegóły o postępach budowy floty niemieckiej zostały władzom angielskim obecnie zakomunikowane przez ambasadora niemieckiego za zgodą cesarza.

Reorganizacya armii włoskiej.

Rzym. „Tribuna" donosi o postanowieniach rządu co do reorganizacyi i powiększenia armii włoskiej.

Strajk pocztowy we Francyi.

Paryż (via Berlin). **15.000** strajkujących urzędników oświadczyło, że nie mogą powrócić do pracy pod warunkami, postawionemi przez rząd. W głównym urzędzie telegraficznym i w rozmaitych urzędach telegraficznych liczba strajkujących urzędników zwiększyła się. Jak słychać, **250** linij jest zepsutych z powodu niemożności wykonania potrzebnych reparacyj.

Paryż. Między Dole a Belfort znaleziono 15 słupów telegraficznych przepiłowanych. Połączenie telegraficzne na tej linii zostało jednakże przywrócone.

Paryż. Uchwała, zapadła na onegdajszem zebraniu strajkującego personalu pocztowego i telegraficznego, aby w poniedziałek jeszcze pracy nie podejmować, nastąpiła wbrew życzeniu wydziału strajkowego, który po konferencyach z Clemenceau i Barthout uchwalił ponowne rozpoczęcie pracy. Dziennik urzędowy ogłosił wczoraj obszerne rozporządzenie ministerstwa robót publicznych, mające na celu uwzględnić życzenia, wyrażone przez urzędników pocztowych i telegraficznych.

Paryż. Prezydent ministrów Clemenceau przyjął wczoraj w obecności ministra robót publicznych Barthou deputacyę strajkujących urzędników pocztowych. Urzędnicy oświadczyli, że

chodzi im tylko o wywalczenie lepszych stosunków materyalnych i żądali od Clemenceau przyrzeczenia, że podsekretarz stanu Simian zostanie usunięty. Clemenceau i Barthou oświadczyli stanowczo, że wogóle nie mogą dyskutować o tych, jak i o innych warunkach. — Barthou nie chciał wogóle przyjąć deputacyi syndykatu urzędników pocztowych oficyalnie w ministerstwie. Minister zapewniał, że postanowienie o wydaleniu kilku urzędników pocztowych jest nieodwołalne i że także ci urzędnicy, którzy mimo wezwania do służby nie wrócą, zostaną wydaleni.

Ugoda austro-turecka.

Konstantynopol. B. kor. donosi: Dopiero teraz z rozmaitych pewnych oznak poznać można, że ostatnie głosy przeciw przyjęciu protokołu ugody austro-tureckiej zostały wywołane przez Serbów, a może także przez niektóre mocarstwa. W każdym razie starają się przynajmniej spowodować zwłokę w załatwieniu tej ugody przez parlament, który rozpocznie obrady.

Konstantynopol. Wszyscy ambasadorowie, którzy wczoraj byli u Porty, uważają przyjęcie umowy austro-tureckiej w parlamencie tureckim za zapewnione.

Rifaat pasza we Włoszech.

Rzym. Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat pasza przybył tu wczoraj i odbył konferencyę z ministrem Tittonim, poczem był przyjęty przez króla Wiktora Emanuela.

Rzym. Tittoni wczoraj po południu złożył wizytę Rifaatowi paszy, który następnie odwiedził prezydenta gabinetu Giolittiego. Rifaat pasza weźmie udział w uroczystem otwarciu parlamentu we środę, poczem uda się do Wiednia.

Odszkodowanie bułgarskie.

Konstantynopol. „Tanin" donosi, że wczorajsza Rada ministrów przyjęła w zasadzie rosyjsko-turecko-bułgarskie porozumienie.

Petersburg. Z inicyatywy hr. Uwarowa grupa posłów Dumy wystosowała interpelacyę do ministrów spraw zagranicznych i skarbu co do treści ostatniej umowy z Turcyą i co do tego, w jakiej mierze ta umowa wpłynie na dochody państwa w bieżącym roku.

Ze stosunków tureckich.

Konstantynopol. Wielki wezyr wystosował depeszę okrężną przeciw mięszaniu się komitetu młodotureckiego w sprawy rządowe. Depesza ta wywołała powszechną uwagę i, jak twierdzą, spowodowana została przez prasę angielską.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki ogłosi tymi dniami proklamacyę z oświadczeniem, że rozwiązuje się jako tajny komitet i pozostaje tylko partyą polityczną.

Konstantynopol. Jak „Tanin" donosi, w. wezyr Kiamil pasza objął przewodnictwo unii liberalnej.

Konstantynopol. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę b. wielkiego wezyra Ferida paszy senatorem i prowizorycznym walim w Smyrnie.

Konstantynopol. Nota Porty do ambasadorów francuskiego, angielskiego i włoskiego żąda przejścia delegatów ich macedońskiej komisyi finansowej do służby tureckiej.

Koncert Ignacego Friedmanna.

Ignacy Friedmann umie być wdzięcznym. Pamiętny tego, że w Krakowie zdobył podstawy swoich zasobów artystycznych, że tutaj rozkwitł talent jego i że krakowskie estrady były pierwszemi etapami jego świetnej dziś karyery wirtuozowskiej, która go wyprowadziła w pierwszy szereg polskich pianistów — przypomina się rokrocznie Krakowowi koncertem, mimo że rozgłos sławy jego zapewniłby mu wszędzie gdzieindziej większy sukces materyalny, jak ten, jaki rodzinne miasto artysty zapewnić mu jest w stanie.

Wczorajszy koncert utrwalić musiał wszystkich wielbicieli talentu Friedmanna, że droga rozwojowa pianisty tego nie dobiegła kresu. Jego intuicya artystyczna nie przestaje dojrzewać i potężnieć, jego środki techniczne coraz bardziej olśniewać kunsztem i precyzyą wirtuozowską. Repertoar Friedmanna z roku na rok wzbogaca się nowemi pierwszorzędnej wartości nabytkami, jak n. p. słynną Sonatą Liszta H-moll, przed którą najwięksi pianiści świata największy mają respekt. Zasadnicza cecha gry Friedmanna pozostaje niezmienioną, gdyż indywidualizm artysty jest już w pełni skrystalizowany. Jako wykonawca dzieł Liszta, najwięcej odpowiadających jego nieokiełznanemu temperamentowi, nie ma on dziś rywala między polskimi pianistami. Czy w brawurowem Allegro energico Sonaty, czy w pełnej wdzięku i bajecznej rytmiki Tarantelli, czy w „Erlkönign", granym tak, jak go nikt dotąd nie grał, z wyjątkiem chyba jego twórcy, wszędzie ujarzmia Friedmann brawurę uderzenia szybkością tempa, świetnością akcentów i elegancyą uderzenia.

Chopin ze swą marzycielską elegijnością, ze swą sielankową prostotą mniej odpowiada naturze walkanicznej Friedmanna. Nawet w majestatycznym polonezie as-dur, który dziś wszystkich pianistów pobudza do współzawodnictwa, nie wychodzi Friedmann po poza techniczne stronę popisu. W świetności oktaw lewej ręki w passażach w fortissimach, gdzie bierze oktawy jakby piorunowemi uderzeniami, jest mistrzem bez konkurencyi, ale w tej orgii tonów skłębionych, goniących się w szalonem tempie, gubi się zbyt często majestatyczna powaga melodyi, która jest przecież hymnem tryumfalnym Zmartwychwstającej Polski.

W programie koncertu wczorajszego znalazły się z repertoaru Chopinowskiego cztery etiudy, walc as-dur, waryacye i scherzo h-moll z Schumanna: „Warum", „Grillen" i „Des Abends". Pieśń romantyczna Schumanna zaczarowana w tony fortepianu, z pod palców Friedmanna czaruje naprzemian niebiańską skargą bolesną, to szalonem uczuciem miłosnej ekstazy.

Jako kompozytor dopełnił koncertant programu trzema drobiazgami, z których „Serenada" jest przepiękniem cackiem misternej roboty, okraszonej wdzięczną melodyą. — Te drobiazgi małe urozmaicają, bawią i ożywiają każdy repertoar koncertowy, dając świadectwo pomysłowości twórczej wznowionej w szlachetnym stylu felietonu muzycznego o żartobliwym nastroju.

Licznie zgromadzona publiczność przyjmowała koncertanta jak zawsze owacyjnym oklaskiem, zmuszając do nadprogramowych dodatków. wp.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 23 marca.

Kalendarzyk kościelny: Wiktoryna i Pelagii m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 40, zachód o godz. 5 min. 53; długość dnia godzin 12 min. 13.

Teatr miejski w Krakowie: „Mazepa".
Teatr ludowy: „Nad przepaścią".
Uniw. lud.: wykład dr Eisenberga „Nauka w walce z chorobą" o 7 wiecz.

Posiedzenie budżetowe Rady miejskiej o 5 po poł.

Odczyt L. Rydla „Z twórczości poetyckiej Göthego" w auli uniw., o 5 pop.

Posiedzenia: wydziału filologicznego Akad. umiej. o 6 wiecz.; zarządu „Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich" w V gimn. o godz. 5 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Waleczny żołnierz", operetka.

Janina Korolewicz-Waydowa wystąpi w naszem mieście raz jeden w koncercie w piątek dn. 2 kwietnia.

Z uniwersytetu. Z Wiednia telefonują: „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał docentowi prywatnemu ginekologii na uniwersytecie w Krakowie, drowi Stanisławowi Ant. Braunowi tytuł nadzwyczajnego profesora.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Dyskusya nad wykładem prof. Nowaka; Dr Nelken: „Badanie płynu mózgowo-rdzeniowego i jego wartość rozpoznawcza w chorobach umysłowych, powstających na tle kiły".

„Sokół" krakowski odbędzie walne zgromadzenie 28 b. m., o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym obrad między innemi pozostaje ważna sprawa zlotu krajowego w r. 1910.

Szwajcar w magistracie. Życzeniu publiczności krakowskiej i istotnej potrzebie stało się nareszcie zadość przez ustanowienie ze strony magistratu szwajcara, który będzie wskazywał publiczności poszczególne biura magistratu. Wydziały magistratu, biura i zakłady miejskie są tak rozrzucone, że dla interesanta, nie mającego częstej styczności z magistratem, jest niejednokrotnie trudnem poinformowanie się, gdzie to lub owo biuro się znajduje. Szwajcar zajął posterunek w sieni domu Larisza (plac WW. Świętych l. 6) i ma obowiązek udzielać publiczności żądanych informacyj w godzinach urzędowych magistratu, t. j. od godz. 8 rano do 2 pop.

W Towarzystwie fotografów amatorów odbędzie się w piątek, 26 b. m., o godz. pół do 7, wieczór projekcyjny dra H. Mikolascha, prezesa Tow. fotograficznego we Lwowie, na temat studyów portretowych i motywów z okolic Lwowa, Hryniawy, Krynicy, Tatarowa i t. d., a w sobotę, 27 b. m., o godz. pół do 7, odczyt z demonstracyami p. G. Hublińskiego „o drukach gumowych". Goście, przez członków wprowadzeni, mile widziani.

Sprawa p. Brzozowskiego. Niedzielna rozprawa rozpoczęła się o godz. 4 posiedzeniem tajnem, które trwało do godz. 7. Obrady tego posiedzenia są okryte tajemnicą, krążą jednak pogłoski, że wyłonił się tam fakt, który może nareszcie rzucić światło na tę sprawę.

Na jawnem posiedzeniu sądu pod przewodnictwem p. Diamanda odczytano najpierw oświadczenie sądu, odnoszące się do onegdajszej kontrowersyi między obroną a 4 sędziami. Sąd oświadcza, że kwestyonowanie złej woli sądu ze strony obrony było nieodpowiednie. Mąż zaufania p. Brzozowskiego, p. Moraczewski, założył protest przeciw tej uchwale sądu, twierdząc, że obrona miała prawo sprzeciwić się zamiarowi odbycia sądu bez przewodniczącego.

Odczytane zeznania socyal-rewolucyonistów rosyjskich Łopatina i Wiery Figner potwierdziły prawdomowność Bakaja w sprawie Aziewa. Między innymi odczytanymi dokumentami był wypis z ksiąg warszawskiego biura meldunkowego, wykazujący, że w Warszawie żyje 43 Stanisławów Brzozowskich. Odczytano potem 5 notesów Bakaja. W jednym z nich pod literą B, jako ostatnie nazwisko figuruje nazwisko p. Brzozowskiego, jednak dwa nazwiska poprzedzające na B nie są nazwiskami prowokatorów i wogóle notes ten zawiera 72 adresów i nazwisk zarówno ludzi niepodejrzanych jak prowokatorów. Odczytano wreszcie urywek z listu Burcewa do sądu, w którym Burcew pisze, że widział nazwisko Brzozowskiego w owym notesie.

Uszkodzony hydrant w ul. Krakowskiej stał się wczoraj po godzinie 7 wieczór powodem zaalarmowania straży pożarnej. Straż przybywszy na miejsce, skonstatowała, że skutkiem prawdopodobnie pęknięcia hydrantu, woda wydobywała się na zewnątrz. Straż zamknęła dopływ wody i uwiadomiła o uszkodzeniu hydrantu miejskie biuro wodociągowe.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister skarbu zamianował w obrębie lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbu starszego komisarza straży skarbowej II klasy Andrzeja Gruszeckiego nadkomisarzem straży skarbowej I klasy.

ARMAND CHARPENTIER.

Abonament pogrzebowy.

Ciąg dalszy.

II.

Usiłował wyzwolić się z pod wpływu tej pokusy pośmiertnego zbytku, całą myśl swą zatapiając w posiadanem złocie, kiedy pewnego dnia spostrzegł wsunięty przez szparę od drzwi swego nędznego mieszkanka prospekt następujący:

„Firma Paillardot, Ojciec, Syn i Sp. Zakład pogrzebowy. Pogrzeby, sprowadzanie zwłok etc. (Liczne medale zasługi na wielu wystawach)".

P. S. Firma Paillardot, Ojciec, Syn i Sp., tak zaszczytnie znana wśród licznej swej klienteli, ma honor donieść W. Janu, że począwszy od dnia 1 lipca, zamierza zainaugurować nowy system pogrzebów, dotychczas całkiem niepraktykowany jeszcze, za pomocą Abonamentu pogrzebowego. Jakkolwiek bądź gorącemi byłyby uczucia rodzinne, jakkolwiek bądź szczera boleść najbliższych — liczyć się niestety zawsze potrzeba z niewdzięcznością natury ludzkiej. I to jest właśnie powód, dla którego wiele osób nie otrzymuje po śmierci pogrzebu, jakiego pragnęło za życia. Ażeby zaradzić temu istniejącemu porządkowi rzeczy, firma Paillardot, Ojciec, Syn i Sp. stworzyła system Abonamentu pogrzebowego.

Odtąd już każden będzie w możności zapewnić sobie taki pogrzeb, jaki mu przypada do gustu. Za pomocą miesięcznej lub kwartalnej dożywotniej wkładki, zastosowanej do wieku i stanu zdrowia klijenta, ma on możność zaabonowania sobie własnego pogrzebu i uregulowania z góry, punkt za punktem całego pogrzebowego obchodu, z szczegółowem oznaczeniem wszystkich pojedyńczych pozycyi: kwiatów, światła etc. Aby dokładnie przedstawić wszystkie różnorakie korzyści wypływające z naszego systemu, przytoczymy tutaj jeden przykład z pośród wielu. Mężczyzna czterdziestoletni, cieszący się zdrowiem normalnem i nie posiadający żadnych wad organicznych, będzie miał prawo za wkładką kwartalną czterdziestu pięciu franków do pogrzebu pierwszej klasy, wartości realnej dziesięciu tysięcy franków, bez względu na to, w jakim wieku zejdzie ze świata. Dodajemy tu nakoniec, że abonamenty pogrzebowe, dokładnie wyszczególnione i ujęte w paragrafy, zaopatrzone odnośnym stemplem, nie tracą swej ważności w żadnym razie: tak zbrodni jak nieszczęśliwego wypadku lub samobójstwa.

Trudno przeczyć, że osoby, których kompleksya zapewnia im dojście do lat stu, źle wyszłyby na tego rodzaju układzie; przeciwnie jednak ci, których śmierć niemniej okrutna jak przedwczesna wydziera z pośród kochających ich rodzin, osiągną rzeczywiste zyski.

Abonament pogrzebowy przeto staje się poniekąd pewnego rodzaju loteryą. Te też nie wątpimy wcale o powodzeniu naszego pomysłu, który ma swe źródło w szczerze galijskim naszym narodowym humorze, charakteryzującym naszym rasę, który z dawien dawna zyskał nam miano najpomysłowszego i najsprytniejszego cudu na kuli ziemskiej.

W nadziei, że zechcesz W. Pan zaszczycić nas swem zaufaniem, zaznaczamy tu jeszcze, że stu pierwszym naszym naszym abonentom udzielamy 25 prc. upustu od taryf zwykłych.

Racz przyjąć W. Panie nasze najgłębsze i skore do usług pozdrowienia

Paillardot Ojciec, Syn i Sp.

— Sapristi! — mruknął pan Coffignon, zaznajomiwszy się z treścią prospektu. Otóż to właśnie, czego mi potrzeba... i dziś zaraz biegnę do panów Paillardot, aby skorzystać z zapowiedzianego ustępstwa.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: bar. Zygmunt Lewartowski z żoną z Sosnowca, Zygmunt Mora Korytowski z Rzeszowa, dr Norbert Metelski z Grodźca (Król. Pol.), dr Maryan Janelli ze Lwowa, Marya Borewicz z Peczyniżyna, Witold Antoniewicz z Krakowa, Stanisław Kremer z żoną z Przeworska, Ludwik Lewandowski z Szczucina, Józef Kordzikowski z Zurycha, Emil Blarzec z Berna, Roman Lachs z Wadowic, X. Teofil Lipiński z Jordanowa.

GRAND HOTEL: ks. Witold Czartoryski z Pełkini, hr. Jerzy Hutten-Czapski z Warszawy, ks. Henryk Woroniecki z Warszawy, Michał Świeżawski z Hrubiszowa, Stanisławowie Dolańscy z Baranowa, Henrykowie Dolańscy z Radłowa, hr. Adam Stadnicki z Nawojowej, eks. Dymitry Nabokoff z Kacic, Eustachy Wolski z Hawłowic, Robert Pragłowski ze Lwowa, Adam Lastowiecki z Rożniatowa, Stefan Myczkowski z Głębokiego, Olga Wiktorowa z Czudca, Józef Augustyanowicz ze Lwowa, hr. Stanisław Mycielski z Borynicz, Jan Gumiński z Zalesia, Włodzimierzowie Sroczyńscy z Bolesławia, Otto Rosin z Wiednia, dr Józef Thom ze Lwowa, Leopold Praus z Wiednia, Ludwik Muenster z Wiednia, Ignayy Strauch z Buenos Aires (Argentyna), Stanisław Wacławowicz z Kielc, Henryk Skarzyński z Poznania.

HOTEL POLLERA: Zofia Mrozowiecka ze Lwowa, Felicya Rymarkiewiczowa z Kalisza, Karol Wacha z Pilzna, Józef Aleksandrowicz z Jordanowa, Aleksander Vaugher z Moskwy, Ernest Schindler z Pragi, Julia Krenczenowiczowiczowa z Kościelnej (Król. Pol.), August Stopczyk ze Lwowa, Michał Gottwala z Dzikowa, dr Antoni Doleno z Gracu, Henryk Binzer z Drohobycza, Michał Fornelski z Niska, Adamowie Dziedziccy z Klimontowa, St. Cieślewicz z Karezmisk (Król. Pol.), Jakób Goldsan z Wiednia, Eugenia Hornowa z Warszawy, prof. Bronisław Tupka z Czernichowa, Władysław Lubowicki z Wiednia, Marya Szczurkiewiczowa z Pizna, Edward Łubiński z Zawiercia, Marcelina Skorczewska z Piotrkowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 22 marca. Losy: a) procentowe: Austryack. zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 288·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 261·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 254·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 240·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 87·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·75 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 460·50. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·—. Ofen 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 238·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 178·95. Tureckie oblig. prem. kolej. % 177·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 484·—

Berlin 22 marca. Austryackie banknoty 85·30. Spirytus —.—.

Paryż 22 marca. Renta 3-prc. —·—. Mąka —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski